

Postglobalna rewolucja Donalda Trumpa i Republikanów. Czy Stany Zjednoczone czeka powrót do Małych i Średnich Przedsiębiorstw?

- Podczas minionej kampanii wyborczej Donald Trump kreował się na obrońcę małego biznesu, co także podtrzymuje po mianowaniu na prezydenta USA.
- Donald Trump niejednokrotnie podkreślał swoje doświadczenie biznesowe, ale robił to w dosyć delikatny sposób, starając się wykreować wizerunek zwykłego Amerykanina, któremu udało się zbudować dużą firmę.
- Stany Zjednoczone prowadzą agresywną politykę handlową. W pierwszym kwartale 2025 roku straszono cłami Kanadę, Meksyk, kraje grupy BRICS, Unię Europejską i Chiny. W marcu 2025 roku weszły w życie 25-proc. cła na import z Kanady i Meksyku¹, a także 10-proc. cła na produkty z Chin.
- Republikanie aktywnie szukają rozwiązań wspierających niewielkie firmy. W lutym 2025 roku Izba Reprezentantów przyjęła rezolucję budżetową, która zakłada przedłużenie obniżonych podatków o wartości nawet 4,5 biliona dolarów.
- Pomimo rozpoczętej wojny handlowej, globalizacja nadal będzie postępować. Jednakże Amerykanie będą dążyć do tego, aby było to zgodnie z ich wizją. Obecna prezydentura Donalda Trumpa różni się od poprzedniej, jest zdecydowanie bardziej agresywna, bezpośrednia i próbująca pokazać, kto ma władzę nad światem.
- Wśród 100 najcenniejszych marek świata, aż 76 firm pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Amerykanie nie będą zmieniać trendów globalizacyjnych, tylko dalej je realizować za pomocą dolara, rynku kapitałowego, a także swoich globalnych marek.

¹ <https://www.money.pl/gospodarka/stalo-sie-donald-trump-nalozyl-cla-na-kanade-meksyk-i-chiny-7131409703410624a.html>

Wygrana Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich rozpoczęła szereg przemian w polityce międzynarodowej, a także w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Republikanie od dłuższego czasu pozycjonują się w roli obrońców małego i średniego biznesu, który trzeba ratować przed globalizacją i nierówną walką z dużym kapitałem. W kampanii wyborczej wielokrotnie podkreślano znaczenie firm rodzinnych. Tematyka małego biznesu była jedną z kluczowych kwestii zaraz obok ceł, obronności i polityki migracyjnej. Drobni przedsiębiorcy stali się podmiotem w kreowaniu polityki przez republikanów. Zmienia się także perspektywa samej Ameryki, która chce spróbować wrócić do pewnych wzorców znanych z XIX wieku, kiedy to taryfy celne stanowiły główny dochód państwa. Prowadzenie agresywnej polityki celnej stało się elementem politycznego nacisku i szantażu. Kolejne państwa oraz towary zostają objęte opłatami w celu ochrony rynku wewnętrznego Stanów Zjednoczonych. W domyśle ma to pobudzić krajowy przemysł i zachęcić firmy z Unii Europejskiej do przeprowadzki za ocean. Czy taki protekcjonizm doprowadzi do recesji w Stanach Zjednoczonych? Powstaje również pytanie, czy obecna polityka USA w długim terminie oznacza osłabienie się procesów globalizacyjnych i powrót do Małych i Średnich Przedsiębiorstw? Odpowiedzi na powyższe pytania postaramy się odnaleźć w niniejszej analizie.

Stan sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw w USA

W Stanach Zjednoczonych identyfikuje się sektor Małych i Średnich Przedsiębiorstw jako firmy zatrudniające mniej niż 500 pracowników. Odpowiadają one za około 44 proc. aktywności gospodarczej w USA i zatrudniają niemal połowę pracowników w sektorze prywatnym². Sytuacja tych firm mocno się pogorszyła w ostatnich latach. Według danych opublikowanych przez United States Courts pomiędzy wrześniem 2022 i 2023 roku liczba upadłości przedsiębiorstw wzrosła o prawie 30 proc.³ Ubiegły rok również nie przyniósł poprawy i o 33,5 proc. wzrosła liczba upadłości⁴. Według danych opublikowanych przez Coresight Research w 2024 roku w Stanach Zjednoczonych odnotowano wzrost zamkniętych sklepów detalicznych o 57,8 proc.⁵

² <https://www.uschamber.com/small-business/state-of-small-business-now?>.

³ <https://www.uscourts.gov/data-news/judiciary-news/2023/10/26/bankruptcy-filings-rise-13-percent>.

⁴ <https://www.reuters.com/legal/litigation/bankruptcy-trends-watch-2025-2025-01-02>.

⁵ <https://www.credaily.com/briefs/the-top-us-retail-chain-closures-bankruptcies-of-2024>.

Jako główną przyczynę wskazuje się zmianę nawyków konsumenckich, a także import tanich produktów z Chin, które są kupowane przez Internet. Stany Zjednoczone zmagają się również ze znaczącym wzrostem cen energii, które rosły nieprzerwanie od stycznia 2021 roku do lutego 2023 roku, kiedy to zaczęły się stabilizować⁶. Pomimo tego nadal utrzymywały się na podwyższonym poziomie jeszcze w 2024 roku, co szczególnie dotknęło sektor produkcyjny i gastronomiczny. Warto również zaznaczyć, że od 2023 roku w Stanach Zjednoczonych utrzymują się, jak na warunki tego kraju, wysokie stopy procentowe, co mocno ogranicza zdolność kredytową sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Amerykańska prasa ma ambiwalentny stosunek do rozwiązań proponowanych przez Donalda Trumpa. Z jednej strony istnieje obawa dotycząca wojny handlowej za pomocą cel z innymi krajami. Natomiast z drugiej widoczny jest optymizm związany z deregulacją, a także odejściem od części wymogów środowiskowych poprzez między innymi zniesienie rygorystycznych limitów emisji przez elektrownie⁷. Świadczy o tym również decyzja o rezygnacji Stanów Zjednoczonych z Porozumienia Paryskiego, którego celem była redukcja emisji dwutlenku węgla oraz walka ze zmianami klimatu. Prezydent Stanów Zjednoczonych ma plan promowania dominacji energetycznej USA poprzez zwiększenie produkcji ropy i gazu oraz ograniczenie regulacji dotyczących paliw kopalnych, co w domyśle ma obniżyć koszty energii.

Znaczenie firm rodzinnych w kampanii wyborczej Donalda Trumpa w 2024 roku

Donald Trump niejednokrotnie w swojej kampanii prezydenckiej odwoływał się do znaczenia małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce, tworząc z nich jeden z fundamentów zeszłorocznych wyborów w Stanach Zjednoczonych. Zazwyczaj odbywało się to w formie ogólnych haseł na wiecach wyborczych w zakresie szeroko pojętej deregulacji, obniżenia podatków, a także ściągnięcia zagranicznego biznesu do Stanów Zjednoczonych, aby mogły przy nim rosnąć mniejsze firmy⁸. Warto też zauważyć, w jaki sposób Donald Trump kreował swój wizerunek spełnionego

⁶ <https://tradingeconomics.com/united-states/energy-inflation>.

⁷ <https://www.ekologia.pl/wiadomosci/donald-trump-oglasza-szokujace-zmiany-polityce-klimatycznej-usa-co-to-oznacza-dla-swiata>.

⁸ <https://nypost.com/2024/09/24/us-news/trump-to-lay-out-his-plan-for-drawing-foreign-companies-to-the-us>.

przedsiębiorcy (i jak się zmieniał), przez który mógł odnosić się do potrzeb właścicieli niewielkich firm. Świadczy o tym wypowiedź dla *Timesa* z kwietnia 2024 roku: „Wiem więcej o biznesie niż jakikolwiek prezydent, który kiedykolwiek żył. Robię to całe życie. Byłem skuteczny. Miałem wielkie sukcesy. Miałem też porażki, ale miałem wielkie sukcesy. I wiem, jak zawierać umowy. Wiem, jak coś zrobić⁹”. Donald Trump niejednokrotnie podkreślał swoje doświadczenie biznesowe, ale robił to w dosyć delikatny sposób, starając się wykreować wizerunek zwykłego Amerykanina, któremu udało się zbudować dużą firmę. Prezydentowi Stanów Zjednoczonych wielokrotnie wypominano pochodzenie z bardzo zamożnej rodziny, przez co w oczach opinii publicznej miał nie rozumieć potrzeb mniejszego biznesu oraz biedniejszych Amerykanów. Śledztwo przeprowadzone przez *The New York Times* ujawniło, że łączne wsparcie finansowe od jego ojca – Freda Trumpa mogło wynieść nawet około 413 milionów dolarów po uwzględnieniu inflacji¹⁰. Sam Donald Trump podczas swojej pierwszej kampanii wyborczej w 2015 roku twierdził, że: „otrzymał od ojca małą pożyczkę w wysokości miliona dolarów¹¹” i podczas tamtejszej kampanii mocniej kreował się na człowieka, który osiągnął wszystko sam niż podczas zeszłorocznych wyborów. Obecnie bardziej skupił się na ogólnych zagadnieniach związanych z niewielką przedsiębiorczością niż na własnej osobie. Ponadto także na systemowych mechanizmach wsparcia małych firm.

Zauważalne jednak jest poruszanie się obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych w pewnym ogóle faktów i propozycji. Obiecując ulgi podatkowe, zmniejszenie regulacji i ochronę przed nieuczciwą konkurencją zagraniczną, co było widoczne w jego wywiadzie z Dave’em Ramseyem z 2.10.2024 roku¹², podczas którego Donald Trump poruszał się wokół takich haseł jak: „Małe firmy są krwiobiegiem naszego kraju [...] To one, które tworzą miejsca pracy. [...] Musimy upewnić się, że nie płacą zbyt wysokich podatków. [...] Musimy upewnić się, że nie mają zbyt dużo regulacji”. Podobne słowa padały bardzo często podczas wieców wyborczych i

⁹ <https://time.com/6972021/donald-trump-2024-election-interview>.

¹⁰ <https://www.bloomberg.com/news/articles/2018-10-02/ny-times-trump-got-413m-from-his-dad-much-from-tax-dodges>.

¹¹ <https://www.politico.com/story/2015/10/donald-trump-father-loan-1-million-dollars-215154>.

¹² <https://www.youtube.com/watch?v=UD0ZOogTW5w>.

spotkań z Amerykanami, tworząc wizerunek Donalda Trumpa jako obrońcy niewielkiego biznesu.

Przedsiębiorcy jako narzędzie kreowania polityki przez republikanów

W ostatnich latach republikanie próbowali pozycjonować się jako partia wspierająca małą przedsiębiorczość, starając się mieć wśród swoich wyborców przedstawicieli małych firm. Podkreślano to także w amerykańskich tytułach prasowych związanych z konserwatystami. Na przykład w artykule z *Washington Examiner* z czerwca 2023 roku podkreślono, że republikanie muszą być partią małych firm, wskazując na ich historyczne poparcie dla niższych podatków i mniejszych regulacji¹³. Miało to swoje odzwierciedlenie w ostatnich wyborach prezydenckich, w których Donald Trump uzyskał większe poparcie wśród właścicieli firm niż Kamala Harris¹⁴. Po wyborach odnotowano również znaczący wzrost optymizmu wśród małych przedsiębiorców. Wskaźnik optymizmu małych firm wzrósł o 8 punktów w listopadzie do 101,7, co jest najwyższym wynikiem od czerwca 2021 roku¹⁵. Republikanie podjęli także kilka konkretnych działań, takich jak zaproponowanie *Small Business Regulatory Flexibility Improvement Act* w 2023 roku¹⁶, aby zmniejszyć obciążenia regulacyjne. Celem tego projektu było zmodyfikowanie wymagań dotyczących tworzenia przepisów przez agencje federalne, aby lepiej uwzględniały one wpływ na małe przedsiębiorstwa. Proponowane zmiany obejmowały m.in. obowiązek analizy bezpośrednich i pośrednich skutków ekonomicznych dla małych firm oraz przedstawienie alternatywnych rozwiązań minimalizujących negatywne efekty regulacji. Obecnie projekt nie został jeszcze uchwalony, ale z dużym prawdopodobieństwem niedługo wejdzie w życie. Kolejnym przykładem może być Komitet ds. Małych Firm w Izbie Reprezentantów pod przewodnictwem republikanina – Rogera Williamsa z Teksasu, który zorganizował w 2024 roku serię przesłuchań dotyczących wpływu inflacji i regulacji na małe firmy. Republikanie również w trakcie kampanii wyborczej Donalda

¹³ <https://www.washingtonexaminer.com/opinion/356103/republicans-must-be-the-party-of-small-business>.

¹⁴ <https://www.barrons.com/articles/government-shutdown-senate-vote-spending-bill-d49e2aeb>.

¹⁵ <https://www.reuters.com/markets/us/us-small-business-sentiment-nears-3-12-year-high-november-2024-12-10>.

¹⁶ <https://www.congress.gov/bill/118th-congress/house-bill/358/text?>.

Trumpa w 2024 roku aktywnie odwoływali się do kontynuacji programu obniżek podatkowych z 2017 roku (*Tax Cuts and Jobs Act*) jako kluczowego elementu polityki gospodarczej¹⁷. W lutym 2025 roku Izba Reprezentantów przyjęła rezolucję budżetową, która zakłada przedłużenie *Tax Cuts and Jobs Act* o wartości nawet 4,5 biliona dolarów. Czyli znaczącego obniżenia podatków w ciągu najbliższych dziesięciu lat, co jest kontynuacją polityki z 2017 roku¹⁸. Wszystkie te propozycje pozwalają pozycjonować się republikanom jako obrońcom małego biznesu w Stanach Zjednoczonych.

Ochrona rodzimego rynku i protekcjonizm?

Jednym z głównych postulatów podczas kampanii wyborczej Donalda Trumpa była chęć większej ochrony amerykańskiego rynku za pomocą ceł, a także straszenie nimi innych krajów. Wielokrotnie twierdził on, że zmusi to firmy do powrotu do Ameryki lub przeniesie produkcję z Europy. W listopadzie 2024 roku w swoich mediach społecznościowych napisał: „Powiedziałem Unii Europejskiej, że muszą zrekompensować swój ogromny deficyt z USA poprzez masowy zakup naszego gazu i ropy. W przeciwnym razie – CŁA na całego!!!”¹⁹. Prezydent USA chciałby w ten sposób doprowadzić do przeniesienia części produkcji europejskich marek do Stanów Zjednoczonych. W pierwszym kwartale 2025 roku straszono cłami Kanadę, Meksyk, kraje grupy BRICS, Unię Europejską czy Chiny. W marcu 2025 roku weszły w życie 25-proc. cła na import z Kanady i Meksyku²⁰, a także 10-proc. na produkty z Chin²¹. Donald Trump kontynuuje agresywną politykę handlową. W związku z tym 12 marca podniesiono cła na stal do 25 proc., a także aluminium do tej samej wartości²². Głównymi poszkodowanymi państwami, które sprzedawały tego typu wyroby do Stanów Zjednoczonych, są Niemcy, Wielka Brytania oraz Holandia. Chociaż analitycy

¹⁷ <https://www.csis.org/analysis/revenue-implications-tax-cut-and-jobs-act-provisions-2025>.

¹⁸ <https://www.wsj.com/politics/policy/house-republicans-release-blueprint-for-tax-relief-spending-cuts-after-tense-talks-34ed4e82?>

¹⁹ <https://www.pbs.org/newshour/politics/trump-adds-european-union-to-list-of-u-s-trade-partners-hes-threatening-with-tariffs>.

²⁰ <https://www.money.pl/gospodarka/stalo-sie-donald-trump-nalozyl-cla-na-kanade-meksyk-i-chiny-7131409703410624a.html>.

²¹ <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-02-04/wojna-handlowa-20-chiny-odpowiadaja-na-cla-trumpa>.

²² <https://www.money.pl/gospodarka/amerykanskie-cla-na-stal-i-aluminium-to-samookaleczenie-analiza-7124140298459968a.html>.

wskazują, że tak agresywna polityka celna Donalda Trumpa może doprowadzić do recesji gospodarczej i podwyższonej inflacji. Podczas swojego zaprzysiężenia prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział: „Natychmiast rozpocznę przebudowę naszego systemu handlowego, aby chronić amerykańskich pracowników i rodziny. Zamiast opodatkowywać naszych obywateli, aby wzbogacić inne kraje, będziemy nakładać cła i opodatkowywać kraje zagraniczne, aby wzbogacić naszych obywateli”²³.

Podobnie sądzono podczas XIX-wiecznego okresu protekcjonizmu, kiedy to cła były głównym źródłem dochodów rządu USA. Głównie dlatego, że w tamtym okresie nie było stałego podatku dochodowego. Ponadto stanowi to element minionej kampanii wyborczej. Prezydent Stanów Zjednoczonych zdaje sobie sprawę, że cła były istotnym tematem dla grupy jego wyborców – robotników z „Pasa Rdzy”. Czyli niegdyś bardzo rozwiniętych miast przemysłu ciężkiego na północnym wschodzie USA, które wraz ze spadkiem znaczenia produkcji przemysłowej straciły swoje dawne znaczenie. Podnoszenie ceł na wyroby zagraniczne ma również znaczenie dla małych przedsiębiorców, którzy czują się przegrani w światowej wymianie handlowej. Obietnica ochrony miejsc pracy przed zdominowaniem rynku przez zagraniczne towary trafiła na podatny grunt w stanach takich jak Michigan czy Pensylwania, które pomogły wygrać mu wybory prezydenckie w 2024 roku.

Należy jednak zaznaczyć, że protekcjonizm wobec amerykańskich przedsiębiorstw może mieć skutek inny od zamierzonego, który w domyśle miał chronić firmy w Stanach Zjednoczonych. Trwająca wojna celna w długim terminie może doprowadzić do zmniejszenia się wymiany handlowej, a także problemów amerykańskich eksporterów. W planach jest wprowadzenie opłat na statki wyprodukowane w Chinach, które wpływałyby do portów w Stanach Zjednoczonych. W oczekiwaniu na wprowadzenie nowego prawa, firmy zajmujące się eksportem produktów rolnych zaczęły zmieniać swoje strategie handlowe, ponieważ nie mają pewności co do przyszłych kosztów transportu. Według Farm Bureau roczne koszty

²³ <https://www.pap.pl/aktualnosci/trump-teraz-rozpoczyna-sie-zloty-wiek-ameryki-0>.

transportu mogą wzrosnąć o 372–930 milionów dolarów, co znacząco wpłynie na konkurencyjność amerykańskich produktów rolnych na rynkach międzynarodowych²⁴.

Czy globalizacja się odwróci?

Jeden z czołowych polityków Partii Republikańskiej oraz bliski współpracownik Donalda Trumpa – Vivek Ramaswamy w swojej książce: „Woke, Inc.” z 2021 roku (polskie wydanie książki nosi tytuł „Woke S.A.”. Książkę w 2023 roku wydało Wydawnictwo WEI) porusza tematykę związaną z ryzykiem globalizacji i koncentracji nie tylko kapitału, lecz także kształtowania poglądów moralnych przez największe firmy świata. Wskazuje on na realizację interesów poszczególnych państw poprzez ich współpracę z dużymi przedsiębiorstwami, co można odebrać jako negatywny stosunek autora do zjawiska zbyt dużej globalizacji i ingerencji obcych państw w kształtowanie się amerykańskiej polityki za pomocą biznesu. Vivek Ramaswamy zwraca tutaj uwagę zwłaszcza na realizację polityki Chin poprzez współpracę z amerykańskimi koncernami. Niedoszły lider Departamentu Efektywności Rządu (DOGE), który miał współtworzyć wraz z Elonem Muskiem, ostatecznie wycofał się z pracy w tym departamencie, ale przemyślenia zawarte w jego książce mogą dowodzić chęci zatrzymania zbyt daleko idącej globalizacji kształtującej politykę państwową. Jednakże bardziej chodzi tutaj o amerykański interes narodowy i zwrócenie uwagi na ingerencję obcych państw w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych.

Globalizacja miałaby jednak nadal postępować i odbywać się zgodnie z wizją Amerykanów, a nie reszty świata. Obecna prezydentura Donalda Trumpa różni się od poprzedniej – jest zdecydowanie bardziej agresywna, bezpośrednia i próbująca pokazać, kto ma władzę nad światem, traktując swoich konkurentów w sposób twardy i bezkompromisowy. W listopadzie 2024 roku prezydent (wtedy elekt) zagroził nałożeniem 100 proc. ceł na produkty z krajów należących do grupy BRICS, jeśli podejmą one działania mające na celu osłabienie dominacji dolara amerykańskiego jako globalnej waluty rezerwowej²⁵. Narracja była kontynuowana w styczniu 2025 roku

²⁴ <https://www.farmer.pl/fakty/amerykanscy-eksporterzy-rolni-maja-problem-to-efekt-oplat-trumpa,159001.html?mp=promo>.

²⁵ <https://www.politico.com/news/2024/11/30/trump-brics-tariff-trade-00192042>.

i wystosowano kolejne ostrzeżenie wobec tej grupy²⁶. Donald Trump zdaje sobie sprawę ze światowej pozycji dolara jako głównej waluty międzynarodowej, co stanowi jeden z największych symboli potęgi Stanów Zjednoczonych. Według danych z września 2024 roku dolar odpowiadał za 54 proc. udziału w handlu międzynarodowym i za 88 proc. w zagranicznych transakcjach wymiany walut²⁷. Stany Zjednoczone mają najpotężniejszy rynek kapitałowy na świecie. Sama wartość rynkowa Apple wynosi około 3,8 biliona dolarów²⁸. Dla porównania łączna kapitalizacja niemieckiego indeksu DAX, który obejmuje 40 największych firm, oscyluje w granicach 1,5 bln dolarów²⁹, czyli ponad dwa razy mniej niż jeden amerykański podmiot. Amerykańskie firmy dominują również w światowych rankingach największych koncernów. W badaniu Kantar *BrandZ Top 100 Most Valuable Global Brands 2024*, spośród 100 najcenniejszych marek świata 76 firm pochodzi ze Stanów Zjednoczonych³⁰. Amerykanie nie będą zmieniać trendów globalizacyjnych, tylko dalej je realizować za pomocą dolara, rynku kapitałowego, a także swoich globalnych marek.

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że Donald Trump w sposób stanowczy i bezpośredni rozpoczął swoją prezydenturę. Realizując dużą część zapowiadanych zmian podczas swojej kampanii wyborczej. Zarówno prezydent Stanów Zjednoczonych, jak i republikanie nadal starają się wspierać w debacie publicznej mniejsze przedsiębiorstwa, głównie za pomocą propozycji rozwiązań deregulacyjnych, a także cięć podatkowych. Forma wsparcia firm zaczyna jednak przypominać coraz bardziej protekcyjność, a nie tylko pomoc. Głównie poprzez wdrażaną coraz bardziej agresywną politykę celną, która w domyśle ma pobudzić krajową produkcję przemysłową, a także zapewnić małym firmom większą ochronę przed zagranicznym towarem. Kontynuowany również będzie program *Tax Cuts and Jobs Act*, który ma za zadanie obniżyć obciążenie podatkowe

²⁶ <https://www.wsj.com/finance/currencies/trumps-threat-over-an-imaginary-currency-risks-backfiring-on-the-u-s-dollar-8b50a25a>.

²⁷ <https://bizblog.spidersweb.pl/dolar-waluta-rezerwowa>.

²⁸ <https://www.barrons.com/articles/apple-stock-valuation-trillion-e429692b>.

²⁹ <https://www.forbes.pl/inwestowanie/dax-pobil-histeryczny-rekord-co-na-to-niemiecka-gospodarka/71d1vp9>.

³⁰ <https://www.kantar.com/campaigns/brandz-downloads/kantar-brandz-most-valuable-global-brands-2024>.

w Stanach Zjednoczonych. Pomimo tego raczej wątpliwe jest, aby Ameryka zrezygnowała ze swojej hegemonicznej pozycji i spowalniała procesy globalizacyjne za pomocą ceł. Amerykanie posiadają na tyle rozwinięty rynek kapitałowy, a także ogromne znaczenie dolara w międzynarodowej wymianie handlowej, że trudno mówić tutaj o wielkich przemianach i postglobalizmie. Zwłaszcza biorąc pod uwagę liczebność światowych koncernów i znanych marek, które dominują w większości zestawień najbardziej wartościowych firm świata.